
Co sprzyja, a co hamuje rozwój drużyn wodnych - Wieści ze środowisk

Nadesłany przez:

Przesłany: : 17.04.2005, 13:00:00

6 marca 2005r. podczas Sejmiku Harcerskich Drużyn Wodnych Chorągwi Łódzkiej ZHP, przed wyborem kandydata na Pilota dyskutowano o głównych kierunkach rozwoju ruchu wodniackiego. Rozmowy toczyły się równolegle w trzech zespołach:

- w pierwszym – jak dostosowywać programy stopni harcerskich i szkolenia na patenty żeglarskie do specyfiki harcerskich drużyn wodnych?
- w drugim – co sprzyja, a co hamuje rozwój drużyn wodnych?
- w trzecim – o organizacji szkolenia i rejsów stażowych na wyższe patenty żeglarskie.

Ponieważ wnioski 2 zespołu mogą zainteresować więcej osób, publikujemy relację w całości...

W „podstoliku” drugim ds. tego, co drużynie pomaga, a co osłabia jej działanie, dyskusja toczyła się dość swobodnie wokół głównego tematu, uszczegółowionego poprzez następujące pytania:

1. Jak obecnie wygląda drużyna harcerska/środowisko harcerskie? Kto je tworzy? Jakie działania podejmuje?
2. Jaka jest oferta drużyn?
3. Jaką rolę pełni sprzęt żeglarski w życiu drużyny?
4. Jaką rolę pełnią „dorośli” w drużynie?
5. Jakie są relacje drużyny z hufcem, szkołą, rodzicami etc.?
6. Skąd mogą czerpać wsparcie drużynowi?
7. Kto obecnie jest zainteresowany byciem w drużynie? Dlaczego?
8. Czym obecnie interesuje się młodzież i jakimi kierują się wartościami?
9. Dlaczego ludzie odchodzą z drużyny?

Uzyskane wnioski są luźnym podsumowaniem zasłyszanych wypowiedzi uczestników grupy, czyli osób z hufców Łódź-Śródmieście (8 ŁWDH, szczep 58), Łódź-Bałuty, Pabianic.

- Opinie na temat tego jak powinno wyglądać dziś środowisko drużyn wodnych są zróżnicowane, jednak uczestnicy w końcu zgodzili się, że najbliższy ideału model prezentowany jest przez Szczep 58 Harcerskich Drużyn Wodnych. Szczep 58 posiada drużyny we wszystkich kategoriach wiekowych, od zuchów po wędrowników. Posiadają też stowarzyszenie „przyjaciół” szczepu 58, które pozwala z jednej strony na zaangażowanie w życie szczepu starszych harcerzy, z drugiej zaś umożliwia samodzielne gospodarowanie środkami pieniężnymi (bez udziału hufca). Dzięki takiej organizacji środowiska są względnie niezależni. Szczep działa środowiskowo. Podstawowym miejscem spotkań jest skutnia i własna harcówka, która nie mieści się w szkole, lecz w prywatnym budynku. Szczep posiada własny sprzęt, przy którym pracują i na którym organizują rejsy i szkolenia. Istotnym faktem jest posiadanie sporej ilości doświadczonych instruktorów, którzy umieją skutecznie pomagać młodym drużynowym, ofiarując im wsparcie i wiedzę harcerską i żeglarską. Jednym z założeń pracy z młodzieżą, realizowaną w środowisku 58 jest nastawienie na indywidualność poszczególnych harcerzy. Realizowane jest to poprzez różnicowanie oferty programowej i pomoc w realizowaniu indywidualnych zainteresowań. Odchodzi się tu od pewnych utartych schematów drużyny harcerskiej, robiącej wszystko wspólnie. Problemem, jaki dostrzegają instruktorzy ze Szczepu 58 jest nadmiar pracy przy jachtach, a zbyt mała liczba czasu poświęcona zabawie i rozwojowi harcerskiemu. Nie zapomina się jednak o ludziach już dorosłych, studentach bądź pracujących, których stara się aktywizować w różne działania np.: przy prowadzeniu strony WWW, w pracy stowarzyszenia, skutni, ale również w okazjonalnym prowadzeniu zbiórek drużyny.

- Uczestnicy zgodzili się, że żeglarstwo w harcerstwie ma jednocześnie wady i zalety. Zaletą zdecydowanie jest to, że pozwala realizować pasję żeglarską w zazwyczaj tani i „fajny” sposób. Wadą jest zaś to, że drużyny wodne potrzebują więcej pieniędzy na bieżącą działalność niż inne drużyny, niezależnie od tego czy posiadają własny sprzęt czy nie. Konieczność samodzielnego zdobywania funduszy na działalność drużyny może być zagrożeniem. Tu ważną rolę mogą pełnić dorośli harcerze, pomagając w organizowaniu akcji zarobkowych lub innego rodzaju zdobywaniu funduszy. Sprzęt żeglarski może pełnić w drużynie dodatkową funkcję integracyjną. Zwłaszcza posiadanie przez drużynę skutni. Jest to dodatkowe zajęcie dla harcerzy starszych, którzy nie pełnią w drużynie funkcji. Natomiast brak własnego sprzętu, nie musi powodować zmniejszenia zainteresowania żelastwem. Można przecież korzystać ze sprzętu hufcowego lub organizować rejsy na jachtach wypożyczonych.
- Uczestnicy zgodzili się, że dorośli są potrzebni drużynom wodnym. Mogą służyć wsparciem i radą, mogą pełnić aktywne funkcje w zdobywaniu funduszy na działalność drużyny. Problemem staje się zatrzymanie ich w drużynie. Uznaliśmy, że trzeba sprawić, by tacy ludzie czuli się w drużynie ważni i potrzebni. Ważne jest by nie byli „wolnymi elektronami”, lecz osobami, które ciągle aktywnie uczestniczą życiu drużyny, choć może nie w ten sam sposób jak kiedyś. Nie muszą pełnić funkcji zastępowych, przybocznych itp. Lecz ważne jest by mieli pole do działania. Proponowane pola działania to: zdobywanie pieniędzy, zaangażowanie przy sprzęcie i organizacji akcji letnich, powierzenie organizacji 1lub2 zbiórek lub imprez harcerskich ciągu roku. Ważne jest też by drużynowy lub instruktorzy podkreślali ich rolę w drużynie, sprawiali by czuli się potrzebni poprzez indywidualne rozmowy, pochwały itp. Ważne by doceniać dorosłych członków kuzyn i sprawiać by czuli się potrzebni.
- Relacje drużyn z hufcem są zróżnicowane. Panuje jednak przekonanie, że w hufcach jest zbyt dużo biurokracji i że trudno jest uzyskać wsparcie dla drużynowego. Bywa również inaczej. W Hufcu Łódź-Śródmieście sprawnie działa namiestnictwo harcerskie, które wspomaga drużynowych ich wysiłkach. Problemem są też relacje drużyny ze szkołą czy rodzicami. W znacznej mierze zależy to od dzielnicy, w jakiej działa drużyna lub spraw personalnych w szkole.
- Wsparcie drużynowi mogą znajdować w różnych miejscach we własnym środowisku od starszych instruktorów, instruktorów hufcu, w namiestnictwach. W praktyce jednak nie ze wszystkich ofert wsparcia można korzystać, gdyż może ich nie być. W kiepskiej dość sytuacji jest młody drużynowy, który boryka się nie tylko z problemami sprzętowymi, brakiem pieniędzy, ale także z własną kadrą i brakiem ludzi, gdy dodatkowo nie znajduje wsparcia w hufcu. Dalej wsparcia dla podobnych problemów się już raczej nie szuka.
- Kwestia jednostki w drużynie. Różne są motywacje młodych ludzi przychodzących do drużyny. Różnicuje je wiek, pewnie płeć, zainteresowania, wartości. Takim motywacjami może być: chęć pożeglowania „fajnie i tanio”, chęć zdobycia dodatkowego punktu do świadectwa ukończenia szkoły bądź dodatkowego punktu do CV, z nudy, z chęci zainteresowania się czymś z dala od szkoły, za kolegą/koleżanką. Natomiast ludzie zostają w drużynie, ponieważ proponowany styl życia (aktywnego życia) i proponowane harcerskie wartości odpowiadają młodym ludziom. Oferta harcerska przestała być jedyną na rynku. Konkurencje stanowią różne kluby środowiskowe, kluby sportowe a także Internet. Obserwuje się również zmianę wartości wśród młodzieży. Coraz mniej liczą się wartości kolektywistyczne, grupowe, a coraz bardziej indywidualistyczne. Może to powodować spadek zainteresowania grupową formą aktywności, jaką daje harcerstwo. Dodatkowo wejście w gospodarkę rynkową wymusiło zmianę nastawienia do czasu wolnego. Czas obecnie dużo bardziej przekłada się na pieniądź niż kiedyś. W związku z tym młodzi ludzie coraz bardziej myślą w kategoriach „inwestowania w siebie”. Chodzą na różne kursy, doszkadzają się, wcześniej podejmują pracę, a co za tym idzie mniej mają czasu dla drużyny. Bolesnie widać to podczas organizacji akcji letnich, gdy instruktorzy harcerscy muszą ograniczać swój czas spędzany z drużyną, gdyż resztę czasu przeznaczają na zarabianie pieniędzy. Wniosek uczestników, był następujący. Nie warto na siłę odwracać trendów. Należy się skupić na robieniu tego, co robimy dobrze. Nie zastanawiać się jak zmienić harcerską ścieżkę drużyny, ale próbować rozwijać indywidualność drużynie przy jednoczesnym działaniu w grupie,

zatrzymywaniu ludzi dorosłych.

POSTULAT: stworzyć bazę informacyjną, która będzie zrzeszała instruktorów, specjalistów, osób gotowe pomóc drużynowemu rozwiązać konkretny problem, zarówno kwestiach skutniczych, żeglarskich, finansowych jak i psychologicznych, metodycznych. I dobrze rozpropagować, by każdy drużynowy był świadomy możliwości korzystania z pomocy.

Dyskusje moderowała i notowała pwd. Bogusia Kier z 8 ŁWDH z hufca ZHP Łódź-Śródmieście.